

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego Stanisław Czapiewski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, czwartek dnia 20 sierpnia 1936

Nr. 383

Rok 31

Walki o wybrzeże baskijskie

Upadek twierdzy rządowej Irun spodziewany jest w najbliższych godzinach

Paryż. (PAT) Główna akcja powstańców w dalszym ciągu skoncentrowana jest na odcinku północnym koło San Sebastian i Irun. Specjalni wysłannicy prasy francuskiej, obserwując przebieg walk z pogranicza, uważają sytuację „frontu ludowego” na tym odcinku za bardzo niepomyślną i sądzą, że ostateczne zajęcie Irunu przez siły powstańcze jest kwestją godzin.

Korespondent „Paris Soir” opisuje przebieg walk, w okolicach Irunu, rządowego pociągu pancernego z powstańcami. Pod osłoną pociągu organizowała się obrona Behobie. Pociąg wstrzymywał przez kilka godzin ataki powstańców. Pomimo to, strażę przednie sił powstańczych znajdują się już pod bramami Irunu i zaczynają zajmować miasto.

Hendaye. (PAT.) Specjalny korespondent Havasa donosi o wzmożeniu się naporu wojsk powstańczych na wzgórze dominującym nad okolicą, skąd ostrzeliwuje się okopy wojsk rządowych w San Martial. Wybuchy pocisków są doskonale widoczne z międzynarodowego mostu.

Powstańcy zajęli laszek sosnowy, położony tuż u bram Irunu, skąd ostrzeliwują miasto. Rządowy torpedowiec „nr. 3”, stojący na kotwicy na wysokości Fontarabii, rozpoczął bombardowanie pozycji powstańczych. Artylerja fortu Guadalupe milczy, co nasuwa przypuszczenie, iż doznała bardzo ciężkich strat podczas bombardowania przez krążownik „España”.

Radjostacja w Kadyksie zawiadamia, że Bilbao stoi bezpośrednio przed upadkiem. Zwoleńnicy powstania, którym udało się zbiec z miasta, opowiadają, że anarchiści wymordowali całą rodzinę znanego prawnika Leopolda Verde. Rozstrzelano również wszystkich księży, mnichów i zakonnic.

Mór, towarzysz wojny

Bajonna. (PAT) Władze departamentu Basses Pyrenées postanowiły zorganizować kordon wzdłuż granicy francusko-hispańskiej ze względu na epidemję, jaka panuje na wybrzeżu hiszpańskim Bidassoa.

Z frontu południowego

Oddział powstańczy, który wyruszył z Grenady, aby nawiązać łączność z wojskami gen. Varela, stoczył krwawą walkę z komunistami. Powstańcy zdobyli 7 armat, 11 maszynówek i 2000 karabinów.

Malaga codziennie bombardowana jest przez samoloty powstańcze. Spłonęło ponad 500 domów. Policja wzmocniona jest przez milicję i wojsko regularne. Podejrzani o sympatje dla powstańców, są rozstrzelani na mocy wyroków sądów doraźnych. Każdej nocy aresztuje się około 50 osób. Władzę w mieście sprawują de facto anarchiści - syndykaliści.

Okrucieństwa i rzezie

Paryż. (Tel. wł.) Według doniesień z Lizbony, gen. de Llano wskazał w swym przemówieniu przed mikrofonem radjostacji Sewilla na okrucieństwa obrońców czerwonego sztandaru. W Ronda, około 60 km na zachód od Malagi, rozstrzelano 480 osób na rozkaz komitetu rewolucyjnego. W sąsiedniej miejscowości rozstrzelano 245 osób.

Wśród rozstrzelanych znajduje się biskup z Jaen, staruszek 81-letni.

Paryż. (Tel. wł.) Specjalny korespondent lizbońskiej gazety „Diario de Lisboa” donosi z Almendralejo, na południe od Merida, o niesłychanych

barbarzyństwach czerwonego motłochu. Zamordowano 80 osób, z czego większość ukrzyżowano i, oblawszy benzyną, żywcem spalono. Pewien posiadiciel ziemski musiał patrzeć, jak (Ciąg dalszy na stronie 3-ciej.)



Mapa Hiszpanii, przedstawiająca stan posiadania wojsk powstańczych i rządowych. Ciemno zakreślone obszary znajdują się w rękach powstańców. U dołu, u brzegu morza Śródziemnego, Kartagena i miejscowości, o których zajęciu przez powstańców donoszą ostatnie depesze.

Odpreżenie czesko-niemieckie

Prezydent republiki czeskosłowackiej wśród pogranicznych Niemców

Praga. (PAT) Prezydent dr. Benes odwiedził wczoraj kilka miast w północnej Czechosłowacji, czyli terytorjum, zamieszkanem przez większość niemiecką. W Libercu (Reichenberg), odpowiadając na powitanie ze strony władz niemieckich, wygłosił prezydent dłuższe przemówienie, w którym poruszył przede wszystkim zagadnienia współpracy w państwie narodowości czeskiej i niemieckiej. Prezydent podkreślił, że obie narodowości są tak dojrzałe, iż nie dadzą się już wynarodowić. Walki narodowościowe nie są walkami o istnienie, lecz prosto bojem o moc polityczną i współwładzę w państwie. Czechosłowacja załatwi swe sprawy mniejszościowe swymi własnymi metodami i według własnych wewnętrznych potrzeb. Prezydent odrzucił hasło autonomji, czy tendencyj federalistycznych i wypowiada się za decentralizacją polityczną z gospodarczym i administracyjnym regionalizmem. Następnie stwierdza, że uznaje szereg skarg niemieckich. Mówiąc o sytuacji międzynarodowej, prezy-

dent zaznaczył, że obecnie niema żadnego bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny, czy też ataku na Czechosłowację.

Gen. Rydz-Śmigły jedzie do Paryża

Warszawa. (Tel. wł.) Wizyta generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu, jako rewizyta pobytu gen. Gamelina w Warszawie, ma być przyspieszona w ten sposób, ażeby gen. Rydz-Śmigły był obecny we Francji w pierwszej połowie września.

Obecnie ustalona już została data wyjazdu gen. Rydza-Śmigłego. Datą tą ma być dzień 6 września. Gen. Rydz-Śmigły uda się do Paryża drogą przez Wiedeń. (w)

Paryż. (PAT) Wczoraj o godz. 14,15 przybył do Paryża via Wiedeń w drodze powrotnej z Polski gen. Gamelin. Na dworcu oczekiwali go chargé d'affaires ambasady radca Frankow-

skowca. Prezydent wierzy, że w jesieni mocarstwa lokarneńskie porozumieją się o współpracę w Europie i że potem dojdzie do omawiania porozumienia między Niemcami i Czechosłowacją, jako dobrymi sąsiadami.

Berlin. (PAT) Mowa Benesa, wygłoszona w Reichenbergu w Sudeciech, przyjęta została w Berlinie z dużym zadowoleniem. Stanowi ona, jak oświadczają w Berlinie, dalszy ciąg pokojowo-optimistycznego tonu, którego użył niedawno min. Krofta. Posiada ona, zdaniem kół niemieckich, poważne znaczenie psychologiczne w dziedzinie politycznej. Przemówienie prezydenta Benesa jest równoznaczne z zapowiedzią ulżenia doli Niemców sudeckich.

Legat Ojca św. przed wyjazdem do Polski

Castel Gandolfo. (PAT) Papież przyjął na audjencji pożegnalnej kardynała Marmaggi'ego, który w charakterze legata przyjeżdża niebawem do Częstochowy. Po dłuższej rozmowie kardynał - legat przedstawił Ojcu św. swoją świtę, w której skład wchodzi kilku księży Polaków. Papież rozmawiał przez dłuższy czas ze swą legatą, przypominając swój pobyt w Częstochowie i Polsce.

Następnie kardynał Marmaggi złożył wizytę kardynałowi sekretarzowi stanu Pacelli'emu, któremu również przedstawił członków swojej świty z ks. prałatem Janasikiem, audytorem świętej rotty, na czele.

Zmiana kuratora okręgu szkolnego

Warszawa. (Tel. wł.) Dużą sensację w szkolnictwie wywołało zwolnienie dotychczasowego kuratora Pytlakowskiego, który na terenie Warszawy był wszechpęctwem reprezentantem polityki oświatowej, prowadzonej przez b. ministra Jędrzejowicza. Roztaczał on szczególnie gorliwą opiekę nad „Strażą Przednią”. Kierownikiem okręgu kuratorjum został mianowany dyrektor państwowego gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie p. Wiktor Ambroziewicz. (w)

Służba pracy dziewcząt w Niemczech

Berlin. (PAT). — W najbliższym czasie zostanie w Niemczech ogłoszona ustawa o przymusowej służbie pracy dla młodych dziewcząt. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało już szereg zarządzeń, związanych z tą ustawą.

Telegram gen. Gamelina

Warszawa. (PAT) Szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej gen. Gamelin, wyjeżdżając z Polski przesłał na ręce generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego telegram następującej treści: „W chwili, gdy opuszczam Polskę spieszę raz jeszcze wyrazić panu generałowi całą moją wdzięczność za przyjęcie, które zostało mi zgotowane specjalnie przez pana generała i moich kolegów z armji polskiej.”

Abbacia na emeryturze

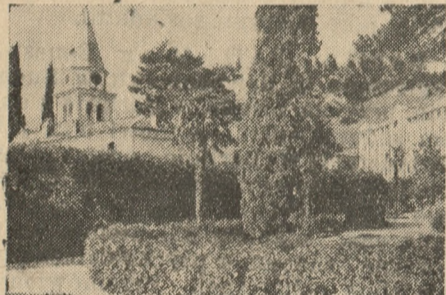
Pod bokiem słowiańskiego „nuworysza“ — W żalostnej „Ostendzie południa“ — Robótka szydełkiem i kuracyjna cisza — Trochę rzymskiej kampanji a trochę Sorrento

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Abbacia, w sierpniu.

Wpadająca do Adriatyku podskokami, nerwowa rzeczka Rijeczina rozdziela Suszak i Fiume. Dwa państwa, dwie potęgi. Dwa porty: jeden rosnący kosztem drugiego, przygastego. Ale równocześnie wielki most łączy miasto z dawnym przedmieściem, Suszakiem. Przewijają się tędy codziennie setki mieszkańców Fiume, mających interesy po drugiej stronie, jak w każdym mieście granicznym.

Sąsiedztwo Włoch po jugosłowiańskiej stronie, wśród nowych, rosnących, jak grzyby, gmachów, przejawia się bodaj owym częstym w gwarze rybaków „va ben!“ i... uczesaniem kobiet na ulicach. Po zawiniętych wgó-



Abbacia, San Giacomo

ję dokola głowy lokach nieomylnie prawie można wszędzie poznać Włoszkę. Wesoły karabinier na moście, przeglądając paszport, doradza mi codziennie wpadać do Fiume na „pasta asciutę“ z parmezanem, jakiej nie dostanę po stronie słowiańskiej... Niemniej jednak paszport i przepustkę przegląda długo i równie uważnie tak kolorowy karabinier, jak przed nim uważni byli szarzy żandarmi i zieleni celnicy. Nakoniec pieczęć: „Ponte Eneo, entrata...“

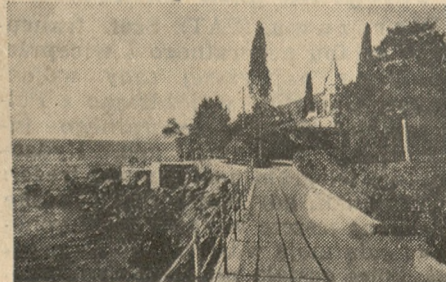
Banał już o Fiume — Gdańsku, węgetującym przy „jugosłowiańskiej Gdyni“, Suszaku, dawnym swoim, jak na ironję, przedmieściu, banał ten nabiera szczególnie jaskrawych kolorów w żarze południa.

Po hałasie i ruchu przyległej do mostu przystani „Jadranskiej Plovidby“ (obsługującej coś 70 statkami całe wybrzeże Jugosławii aż do Grecji), — gładkie lustro fiumieńskiego portu w sjeście południowej. Po życiu pulsujących pensjonatach Suszaku, mimo zmrużonych żaluzjami od słońca okien, po nowych, białych i gwarnych willach słowiańskiego „nuworysza“, — zastygająca wielkość kamienic w zielonych storach, martwota patrycjuszowskich domów i ulic zaszerokich. Bezpośredni wydaje się biały posterunkowy na skrzyżowaniu arterji, bezużyteczne grzechoczące leniwie niebieskie tramwaje.

Życie zaczyna się dopiero przy postoju imponujących, jasnych autobusów, gdzie czekają grupy osób, jadących do Abbacji. „Proszę spojrzeć — wskazuje lapidarnie moja towarzyska — Włoszka — to napewno para po ślubie, tam zaś starsza para małżeńską, chorująca na serce. Widzi pani: sentyment ratuje jeszcze Fiume, tak, jak Abbację choroby serca!...“

Dopijamy naszą café espresso pod markizą narożnej kawiarni. Srebrzystymi zygzakami bliższy w omgle wzgórz zatoka Kwarnero, której piękność opisywał już Petrarca i Boccaccio. W dali różaniec wysepek jugosłowiańskich. Te biedniutki wyspy tanością swoją coraz silniej przyciągają turystykę.

Przestronny „Fiat“, którym suniemy wzdłuż brzegu morza, wypełnia się gwarem trójjęzycznym, włosko - niemiecko - chorwackim, znanym już ze sklepów i ulicy pogranicza. Za sąsiadkę mamy krępą babinę w ogromnych, siwawych włosach ze szpilami sztyldretowami: z powodzeniem możnaby



Abbacia, „Lungo mare“

ją spotkać wśród tuzina podobnych w rzymskim tramwaju „circolare“. Oliwkowo licy w śniegach munduru oficer siedzi obok typowego „contadino“ z wąsem i kapeluszem na bakier. Wszystkich jednak zagłusza hałaśliwa rodzina austriacka, której córki toną w faldach kwiecistych spódnic, chustek i muślinowych fartuszków. Dziwna rzecz, jak bardzo chętnie, nawet elegantki austriackie, wyjeżdżają latem zagranicę w ludowym stroju!

Mijamy zaszerokie dzisiaj, pustawe bulwary, co się roily niegdyś, kiedy w upały cała elita Wiednia i krajów przezeń zagarniętych przenosiła się nad Adriatyk, kiedy Tryjest robił swoje, a Fiume swoje, Suszaku wogóle nie było, a tłumy nie wojażowały po Dalmacji. Zaryglowane wiele składów portowych „budowanych jakby na wzrost. Po jakimś pną się róże, na innym suszą kostjmy kąpielowe...“

Długo, długo ciągnie się jeszcze miasto. Potem z prawej pomarańczowe skały, z lewej morze o barwie farbki do bielizny. Właśnie jak na prospekcie Abbacji, który oglądam. Jest w nim setka sanatorjów i pensjonatów, lecznicze wody i klimatu właściwości, życie high-life'u, tereny do golfa, „tir au pigeon“ etc. Przy końcu prospektu zarysowuje się wizja trochę Ostendy, trochę Riwerji.

Objechaliśmy brzegiem dużą część zatoki. Coraz gęstsze bukiety palm grubopiennych, coraz wspanialsze drzewiaste w nich kremowe i białe wille. Przeważnie zeszlowieczone, bezstylowe, czasem secesyjne; trochę włoskie, ale więcej tu śladów dworskiego Wiednia. Ściany cichego pawilonu, zapatrzonego w ultramarjnę zatoki oplata jeszcze wspomnienie hr. Llonnyaya, wdowy po areyks. Rudolfie, która tak bardzo Abbację ukochała.

Asfalty, szerokie trotuary, lśniące tafle wytwornych magazynów. Wszystko, co pamięta rozmach dawniejszy jest dzisiaj trochę żalostne swoją nieproporcjonalną wspaniałością wobec ciszy tego najcudowniejszego ze sanatorjów, jakim pozostała Abbacia, zdegradowana południa Ostenda, odkąd runął kolos austriacki na glinianych nogach. Dawno rozwiała się moda, gnająca wytwornisjów „aż do Abbacji po temat do konwersacji“...

Z tem wszystkiem i dzisiaj za cuda zatoki Kwarnero, na którą z głązów nadbrzeżnych patrzy delikatna w rozwianych szatach postać Madonny, za bukiety palm na lazurze nieba, za kuracje i taksy kuracyjne — płacić trzeba słono.

Spadziste ścieżki i kamienne schodki-wąwozy w potarganym gąszczu podzwrotnikowym, prowadzą nas na słynne „lungomare“. Pierścieniem białego żwiru między ligustrem i pinjami, a białą poręczą, opasuje ono brzeg morski. Zgóry, na zieleń i ciemne skały schodzą jeden po drugim i wspinają na siebie jasne i spokojne pensjonaty z przewagą napisów niemieckich. Mijamy szydełkujące na ławkach letniczki, bony z dziećmi, zaczytanych na głązach nad wodą kąpielowiczów. Mu-



Laurana, dom średniowieczny

sza dla orkiestry w wielkim parku narazie pusta; koncert odbędzie się wieczorem. Cisza, zbawienna cisza dla chorych na serce i rekonwalescentów.

„Spaghetti“, cierpkie wino i raczki w oliwie, „scampi“, równie drogie i równie dobre, jak w Wenecji, przypominają podczas obiadu, że wszystko, co włoskie w Abbacji, jest albo zupełnie nowe, albo też bardzo stare.

Długo trzeba szukać w architekturze śladów potężnej Wenecji. Romańska kampanila ubogiego kościołka San Giacomo, kontrastującego z ogromem hotelu Regina, zasnula się w parku.

A przecież tylko o kwadrans drogi od przepychu tego świata palace-hoteli i międzynarodowych kuracjuszy istnieją najczystsze, jakie można ujrzeć, Włochy. Po 15 minutach wzdłuż plującej autostrady wylania się z za gęstwiny palm i drzew pomarańczowych jakieś Ariccio czy Albano z rzymskiej kampanji. Spalona, sucha, kamienna miścina, Laurana.

Przed czerniałym Duomo wysypują się z autobusu Niemcy, zapuszczając czempredziej z kodakami w co bardziej malownicze zaułki, pod baldachimy bielizny schnącej wpoprzek ciasnych uliczek i w studniach - podwórkach. Jakaż beztroskość średniowiecznych ruder o falujących dachówkach, barwy wina, pieniają się z okien pączkami, jaskrawą czerwienią i fioletem kwiecia! Niezliczone donice i doniczki z kwiatami w dziedzińcach, balkonikach, na ulicy; niezliczone brudne koty. Przed uwiecznionym na reprodukcjach Casa Medioevale, przed średniowiecznym portalem z rzeźbą św. Jerzego, na schodkach rozsiadły się kumoszki z czarnym „ragazzo“, brząkającym — nie do wiary — na gitarze!

Nad morzem stosunkowo gwarno. Obok bark rybackich dużo jachtów na roziskrzony w zachodzącym słońcu wodzie. W przystani, nad mazagranem, espresso i cytrynowemi „granti“ trójjęzyczna publiczność oczekuje w dolce far niente na statek: Laurana — Abbacia — Fiume. Zstępujące ku morzu jasne rudery włoskie przechodzą w coraz bardziej rosnącą przepiękną dzielnicę willową.

Po wspaniałości międzynarodowej Abbacji i dzisiaj ludzie szukają w Lauranie uroku, życia i włoskiej, malowniczej biedy tak samo, jak ich tu szukały, uciekające z szumu i banału „południowej Ostendy“ arcyksiężne austriackie.

H. W.

Z CHWILI

Żydzi powtarzają w kółko swoją piosenkę o tem, że przyczyną gospodarczego i politycznego upadku Hiszpanji było rzekomo wypędzenie w roku 1492 dwudziestu tysięcy Żydów.

I tak warszawska żydowska „Piątą rano“ twierdzi, że kraj ten, „niegdys kwitnący dzięki zapobiegliwości zamieszkałych w nim Żydów, szybko jął podupadać, aż stał się martwym, jałowym, zacofanym i jednym z najbiedniejszych spośród państw europejskich“. Na to odpowiada „Warsz. Dziennik Narodowy“:

„Żydów wypędzono w r. 1492 i właśnie w tym roku zaczął się niebawmy rozkwit Hiszpanji. W ciągu najbliższych lat 40 Hiszpanja przyłączyła Niderlandy (t. j. dzisiejszą Holandję i Belgję) i wielką część półwyspu włoskiego (Neapol, Sycylię, Medjolan), oraz zdobyła całą południową i środkową Amerykę. W r. 1580 przyłączyła nadto Portugalję. W r. 1519 król hiszpański, wybrany cesarzem rzymskim, stworzył z Hiszpanji największą potęgę polityczną i gospodarczą ówczesnego świata.

„Również rozkwit kultury Hiszpanji zaczął się po wygnaniu Żydów, i to w sto lat po tem wygnaniu. Wiek XVII był wiekiem Cervantesa, Calderona i Lope de Vegi, wiekiem Velasqueza i Murilla. Możliwość nawet postawić tezę, że ten wspaniały rozwój kultury hiszpańskiej był wynikiem zrzucenia wpływów żydowskich.

„Było zato inne państwo, które Żydów przyjmowało gościnnie z całego świata. Wydało na ich łup swoje miasteczka. Skutki nie dały na siebie czekać. Były niemi niszczące wojny królewskie, brak polskiego trzeciego stanu, była słabość gospodarcza i były — rozbiory. Żydowski publicysta z „Piątą rano“ zna zapewne to państwo.“

O upadku zaś Hiszpanji powiada wspomniane pismo słusznie, że nie ma on nic wspólnego z wypędzeniem Żydów. Inne upadku tego były przyczyny:

„Olbrzymie imperjum kolonialne wchłonęło w siebie wszystkie elementy młode, zdobywcze, energiczne i twórcze hiszpańskiego narodu. Hiszpanja sama skutkiem tego osłabła, ale zato po drugiej stronie oceanu i nawet na Pacyfiku zapalone przez nią światła cywilizacji płoną odłąd coraz silniejszym blaskiem i nowe, przez hiszpańskich zdobywców stworzone narody, są żywymi i wspaniałymi pomnikami tej wielkiej twórczości dziejowej. Choćby dla tych wielkich zasług należy ratować Hiszpanję przed katastrofą cywilizacyjną, jaką grozi jej zwycięstwo komunizmu.“

Oczywiście Żydzi będą kręcili dalej swoją katarynkę na temat wypędzenia Żydów z Hiszpanji jako rzekomej przyczyny gospodarczego i politycznego upadku tego kraju. Nic im to nie pomoże.

*

„Słowo Pomorskie“ zwraca uwagę, że czynniki kierownicze Narodowej Partji Robotniczej na Pomorzu stają po stronie „frontu ludowego“ i życzą zwycięstwa hiszpańskiej komunie, jednocześnie „ubierając się w katolickie szatki „frontu Morges“ i organizując obchody 16-jej rocznicy historycznej klęski, jaką bolszewickie forpoczty komunizmu w roku 1920 poniosły pod Warszawą“.

Sympatja tych czynników dla „frontu ludowego“ w Hiszpanji tłumaczy się tem, że poprzez odnośne (nie wszystkie oczywiście) wierzchołki Narodowej Partji Robotniczej idzie nie węzłów masońskich. To samo powiedziec należy o odnośnych wierzchołkach Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Dlatego to, pisząc niedawno na tem miejscu o „froncie Morges“ (czyli święto powstałem t. zw. Zjednoczeniu Narodowym), scharakteryzowaliśmy go jako „galaretowy front chrześcijańsko - masoński“.

*

W „Małym Dzienniku“ znowu jakiś mały jegomość zahaczył o „Kurjer Pozn.“ — tym razem nie w dziele — sit venia verbo — „wierszy satyrycznych“, lecz na stronie... harcerskiej, wojując z Bogu ducha winnym wesołym feljetonikiem Hernesa i wmawiając w tego zacnego obywatela o gołębiem sercu bardzo niecie zamiary.

Na takie gderanie po kątach nie zamierzamy oczywiście reagować, mając poważniejsze zadania do spełnienia. Powtarzamy: byłoby pożądane, by OO. Franciszkanie pewnym młodym ludziom w Niepokalanowie i wśród korespondentów patrzeli na palce. Mogą się ścierać zdania o rzeczy poważne, ale w babskie kłótnie o urojone bzdury nikt nas wciągnąć nie zdoła.

Związek Dziennikarzy R. P. wobec oświadczenia prem. Składkowskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec ogłoszonego za pośrednictwem Polskiej Agencji Telegraficznej oświadczenia prezesa Rady Ministrów, dotyczącego stosunku rządu do prasy, wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. na specjalnem posiedzeniu w dniu 19 bm., stwierdził, że zadaniami i stałem dążeniem Związku

Wobec zarzutów p. Stępczyńskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. na posiedzeniu w dniu 19 bm. zajął się artykułem redaktora W. Stępczyńskiego p. t. „Pouropowe refleksje“, zamieszczonym w nr. 229 „Kurjera Porannego“, a zawierającym zarzuty niezgodne z istotnym stanem rzeczy, krzywdzące ogół dziennikarstwa polskiego i jego organizację.

Dziennikarzy R. P. jest zarówno ochrona wolności prasy, jak i walka z nadużywaniem drukowanego słowa, postanowił zgłosić się na posłuchanie do pana prezesa Rady Ministrów, gen. Sławoja-Składkowskiego, celem omówienia właściwych środków, prowadzących do osiągnięcia tych celów. (w)

Odpierając z oburzeniem te zarzuty, wydział wykonawczy Związku uchwalił zwrócić się do Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, którego członkiem jest redaktor Stępczyński, z wezwaniem do przekazania powyższej sprawy sądowi koleżeńskiemu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich. (w)

Sierpień
20
Czwartek

Ważne numery telefonów:
Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Ryńku Jeż. 77-08, przy ul. Marsz. Pocha (narożn. Niegolewskich) 77-82, Pl. Świe. okrzyki: 49-80, przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35, Rynek Willedeki 66-35.

Biuro Posłańców 28-36
Poczt. biuro zleceń: 49-27, Dokładny czas: 55-66

Czwartek — Piątek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Bernarda op. | Joanny wd.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Sobiesława | Kazimiry
Słońca: wschód 4.42, zachód 19.08
Długość dnia 14 godzin 26 minut
Księżyc: wschód 8.34, zachód 19.37
Faza: 3 dzień po nowiu.

TEATR:

Teatr Polski: Dziś — „Lekkomyślna siostra” — premjera.
Teatr Nowy: Dziś — „Cierpki owoc”.
ADRIA: Dziś — „S. O. S. Żony wracają” — premjera.

Komunikat meteorologiczny

W całym kraju utrzymywała się pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Temperatura o godz. 14 wzrosła do 20 st. w Wilnie, 21 w Pińsku, 22 w Lwowie i Grodnie, 23 w Łucku, 24 w Lublinie, 25 w Gdyni i Poznaniu, 26 w Warszawie, Krakowie Łodzi i Kielcach, 27 w Katowicach, a 28 w Kaliszu. Nad Poznaniem i okolicą przeszła w godzinach wieczornych burza. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 20 bm.: Przejściowy wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju, ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Nieco chłodniej. Najpierw umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe, potem południowo-zachodnie i zachodnie.

Z olimpiady szachowej

Monachjum. (Tel. wł.) Drużyna Polski rozgromiła wczoraj bułgarską w stosunku 8:0. Obecny wynik walki z Jugosławią przedstawia się 4 1/2 : 3 1/2 na korzyść Polski, a z Szwecją 5 1/2 : 2 1/2 na korzyść Polski.

W punktacji ogólnej prowadzi zdecydowanie Polska, mając 25 punktów przy jednej partii niedokończonych. Dalej idą: Czechosłowacja 20 i pół, Niemcy 20 i pół, Austria 19 i pół, Jugosławia 19 i pół, Węgry 18, Estonia 17 i pół, Rumunia 16 i pół, Łotwa 16, Szwecja 15 i pół, Danja 13 i pół, Holandia i Islandja po 13, Brazylja 12 i pół, Szwajcaria 12 i pół, Włochy 12 i pół, Norwegia 10 i pół, Finlandja 10, Francja 8, Litwa 8, Bułgarja 6.

Piorun zapalił stóg

Po upalnym wczorajszym dniu przeszła nad miastem burza, połączona z ulewным deszczem. Podczas tej burzy uderzył grom w stóg na polach w pobliżu fabryki „Blask”, przy ul. Romana Maya. Do akcji ratowniczej stanęły oba oddziały miejskiej straży pożarnej, które przy pomocy czterech linii węży stłumiły pożar. Gaszenie ognia i popiołów trwało do późnej nocy. (kl)

Straszna katastrofa w Kalwarji Zebrzydowskiej

Berlin. (Tel. wł.) Jak donosi N. B. I. z Katowic, w czasie niedzielnej procesji na odpust w Kalwarji Zebrzydowskiej wydarzyła się bardzo poważna katastrofa. Gdy pielgrzymi, w liczbie kilku tysięcy, wchodzili klęczkami

po stopniach na górę, powstał na szczycie taki natłok, że siedmiu pątników upadło i przez napierający tłum zostało śmiertelnie podeptanych. (Ze źródeł polskich niema dotąd potwierdzenia tej wiadomości. — Red.)

Z hiszpańskiej wojny domowej

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej.)

jego dzieci przybijano do krzyża, oblewano benzyną i następnie spalono. Ten sam los spotkał później i jego.

Bayonne. (PAT) Gubernator cywilny San Sebastian zamiescił w dzienniku „Frente Popular” następujące ogłoszenie: „W wypadku powtórzenia się bombardowania San Sebastian przez powstańców, wymierzona zostanie sprawiedliwość w stosunku do wszystkich obwinionych o faszyzm, zdradę i spiski z nieprzyjacielem”. Dalej następuje spis tych osób, między którymi znajduje się b. premier hr. Romanones.

Zajście ze statkiem niemieckim

Berlin. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne podaje: Parowiec niemiecki „Kamerun”, który zamierzał zawinąć do portu w Kadyksie, aby zabrać stamtąd uchodźców, zmuszony był w odległości 7 i pół mil od brzegu, przez hiszpańską łódź podwodną „B-6” i krążownik hiszpański „Libertad”, trzema strzałami do zatrzymania się. Dokonano na statku rewizji, po której

go zwolniono, zmuszając jednak do zmiany kursu i odplynięcia na Morze Śródziemne.

Sprawa pośrednictwa Ameryki łacińskiej

Rio de Janeiro. (PAT) Rząd brazylijski przyjął propozycję Urugwaju, pośredniczenia w Hiszpanji, z tą samą rezerwą co rząd Stanów Zjednoczonych. W udzielonej odpowiedzi zaznacza rząd brazylijski, że wszelkie próby pośredniczenia byłyby niejako uznaniem powstańców za stronę prowadzącą wojnę, o co zresztą oni sami nie prosili. Rewolucja w Hiszpanji ma tak doniosłe znaczenie dla samej Europy, że wszelka interwencja państw amerykańskich byłaby w tym wypadku niezręczna. Niemniej jednak rząd brazylijski nie uchyla się od akcji, w której wezmą udział wszystkie państwa łacińskiej Ameryki.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”

Pies zabójcą

Bardzo tragiczny wypadek wydarzył się na polach majątku Koryta w powiecie krotoszyńskim. Późną nocą strzegli pół przed złodziejami: polowy Stanisław Ogórek z Trzebowy i p. Józef Mikołajczak. Ogórek miał przewieszoną przez plecy, nabitą fuzję myśliwską. Pies Ogórka co czas pewien obskakiwał swego pana, łaszcząc się do niego. Przy takiej sposobności pies potrafił łapać o cyngiel fuzji. Padł strzał, a cały nabój struty ugodził Ogórka w pierś, powodując natychmiastową śmierć. (R-r)

Tragiczna śmierć dziecka

W Tucznie w powiecie poznańskim oddaliła się z domu dwuletnia córeczka Józefa Mellera, Marianna. Dziewczynka poszła w kierunku jeziora. Niezauważona przez nikogo, dziewczynka weszła w sitowie na brzegu wody i utonęła. (R-r)

SPORT

Lekka atletyka

W Wuppertalu startowały w środę przebywające jeszcze w Niemczech zawodniczki polskie. Walasiewiczówna spotkała się, jeszcze jeden raz więcej, z Amerykanką Stephens, jednakowoż oprócz 100 m również na 200 m. Okazało się przytem, że na dłuższym dystansie Amerykanka nie jest już tak groźną dla Walasiewiczówny. Na 100 m zwyciężyła Stephens w 11.6 przed Walasiewiczówną 11.8, na 200 m zaś 24.1, gdy Walasiewiczówna uzyskała 24.2. Poza tem Walasiewiczówna wygrała skok wdal z wynikiem 571. W nieobecność Maurer-meyer, w rzucie dyskiem zwycięstwo odniosła bez wysiłku Wajsówna rzutem 39.42 m. W oszczepie pierwszą była Eberhardt z dobrym wynikiem 44.03. W skoku wywzł po rozgrywce pierwsze miejsce zajęła Kaun (N) przed Odam (Ang) i Ratjen (N) po 1.55 m.

Pięściarstwo

Danja — Austria 8:6. Olimpijska reprezentacja austriacka spotkała się w środę z nieoficjalną reprezentacją Danji w Kopenhadze, w siedmiu wagach. Zdobywca brązowego medalu Petersen (D) pokonał przez k. o. w drugim starciu Fritscha (A), a Zehetmeyer (A) również przez k. o. w trzecim starciu Andersona (D).

Pływanie

Amerykańscy pływacy przyjechali w środę do Katowic, a między nimi Medica, Fick, Flanagan, Higgins. Nie przyjechał, pomimo zapowiedzi, skoczek, mistrz olimpijski, Wayne. Z Katowic odjechali do Bielska, gdzie startować będą we czwartek, w Andrychowie. W sobotę Amerykanie startują w Katowicach.

Wśród zawodowców

Murzyn Joe Louis pokonał we wtorek wieczorem byłego mistrza świata Sharkeya. Po zwycięstwie, manager Louisa oświadczył, że obecnie tembardziej starać się będzie o ponowne spotkanie rewanżowe z Schmelingem.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

DZIS, w czwartek, dnia 20 sierpnia r. b. najweselsza PREMERA

Najpiękniejsza wiedeńska komedia muzyczna realizacji Wiktora Jansona

JEDNA z TYSIĄCĄ

W rolach głównych: p 3710
MARTA EGGERTH
HERMAN THIMIG — ERNEST VEREBES

Prześliczna treść! Melodyjne piosenki! Arcywesołe sceny! Świetna gra artystów!

MUZYKA PAWŁA ABRAHAMA

JĘDRZEJ GIERTYCH

Kajakiem po Niemczech

I. LIST Z PODRÓŻY

Rozpytywałem się w Międzychodzie, jakie jest obecnie położenie ludności polskiej za kordonem w tutejszej okolicy. (Goraj i Przytocznia nie leżą nad Wartą, nie miałem więc sposobności zasięgnąć języka na miejscu.) Powiedziano mi, że w całej tej strefie pogranicznej, aż po Babimost na południe, pierwsze chwile rządów hitlerowskich były dla ludności polskiej okresem najcięższym ze wszystkich dotychczas przeżytych. Podniesienie do zenitu uczuć narodowo - niemieckich z jednej strony, z drugiej zaś danie władzy państwowej pod rządami dyktatorskimi takich środków nacisku, jakimi pod rządami republikańskimi i cesarskimi nie dysponowała, sprawiło, że ludność polska znalazła się pod presją poprostu strasliwą. Niektórych Polaków starano się poprostu złamać, urządzając im noc w noc rewizje, nekając ich ciągłymi, bezzasadnymi aresztowaniami itd. — Po zawarciu polskoniemieckiego porozumienia, stosunki te uległy podobno pewnej poprawie, położenie jednak ludności polskiej w dalszym ciągu nie jest godne zazdrości.

Po załatwieniu formalności na komorze niemieckiej, jedziemy już bez przeszkód naprzód szerokim nurtem Warty, ładnej rzeki, dobrze uregulowanej, mającej brzegi dość płaskie i

monotonne, pomimo to nie pozbawionej wdzięku i malowniczości. Nad rzeką unoszą się stada rybitew, szpaków, czajek. Tu i owdzie przy brzegu brodzą w wodzie srebrnopióre czaple.

Koło nielicznych wiosek kąpią się w rzece, lub bawią na brzegu gromadki dzieci. Oczywiście słychać tylko język niemiecki. Dzieci te pozdrawiają nas jakimś niezrozumiałym wyrazem.

Jeździłem już dawniej kajakiem po Niemczech i przyzwyczajony jestem do karnej, niemieckiej uprzejmości działy, pozdrawiającej nieznanymi przyjezdnych grzeczne „dzieńdobry”. Ale pozdrowienie to brzmiało zwykle „Gut Morgen” albo „Guten Tag”, lub właściwie: „Morgen” czy „guntach”. Teraz słyszę jakiś wyraz całkiem mi obcy. Dopiero po dłuższym wsłuchiwaaniu się weń, rozpoznałem, że dzieci mówią „hajler”, lub „hajhitler”. Jest to poprostu zniekształcenie używanego dziś w całych Niemczech pozdrowienia „Heil Hitler”. Później mieliśmy się przekonać, że pozdrowieniem tem witają się ludzie w tramwaju, na ulicy, w sklepach itd.

Obecnie niezłytemu ze stosunkami niemieckimi, wydaje się rzeczą zabawną przysłuchiwać się takim dialogom, jak np. w sklepie:

— Heihitler!
— Heihitler, łaskawej pani! Czem mogę służyć?
— Proszę 10 deka pieprzu.

To wszystko w tonie klienckiej obojętności i kupieckiej, pełnej nadszkakiwania usługowości.

Niemców to już nie razi. Nowe pozdrowienie weszło im już w krew. Do

wyjątków należą ludzie w rodzaju pewnego Sasa, który nam tłumaczył z oburzeniem, że powitanie, którem, aby się zabezpieczyć przed nieprzyjemnościami, zmuszony jest sam się stale posługiwać, jest przekreśleniem dawnego dobrego obyczaju, iż spotykający się ludzie wzajemnie sobie czegoś dobrego (dobrego dnia) życzyli, podczas gdy teraz tylko sławią Hitlera..

Nawiasowo mówiąc, bizantyzmu widzi się w Niemczech dużo. W każdym mieście jakaś Adolf Hitler Strasse, Adolf Hitler Platz, Adolf Hitler Brücke. Wszędzie portrety duże i małe, w mundurze i po cywilnemu. Wszędzie oznaki czolobitości. Nie przypomina to Włoch, gdzie, mimo wszystko, Mussolini postawił holdom dla siebie pewne granice. Przypomina raczej stosunki w pewnym innym, dobrze nam znanym kraju.

Po paru godzinach jazdy przybywamy do Skwierzyny, nazywającej się po niemiecku Schwerin (Grenzmark). Jest to najdalej na zachód wysunięte miasto Wielkopolski, a dziś owej „Grenzmark Posen-Westpreussen”. Zwiedzamy je pobieżnie.

Miasto jest zupełnie niemieckie. Podobno wszelki ślad polskości w niem zamarł. Nad miastem dominuje obszerne kościół katolicki. Niema w nim jednak nic polskiego, ani jednego nagrobka, ani jednego napisu. Na półście na cmentarz katolicki i szukanie tam oznak dawnej przynależności tego miasta do naszej ojczyzny niestety brak nam czasu.

Miasto wygląda jak typowe, seryjnie wykonane miasteczko niemieckie.

Niemieckie nazwiska na sztydach sklepowych, niemiecka architektura, niemieckie twarze, niemiecka mowa. Aż dziwi, że to miasto jeszcze tak niedawno, za Księstwa Warszawskiego, stanowiło częstą część organizmu polityczno - terytorjalnego ziem polskich!

Vis-à-vis kościoła katolickiego rzecz, której się przed paru laty w Niemczech nie widziało: szafka z czapskismem „Schwarze Korps”, zohydżającym słowem i rysunkiem Kościół katolicki. Dziwna rzecz, jedynym wydanictwem, które mi to pismo przypomina, jest... „Bezbożnik”, wychodzący w Moskwie.

Wsiadamy znów na kajak i jedziemy dalej. Poza ujściem rzeki Obrzy do Warty mijamy wielki kompleks jakichś olbrzymich robót ziemnych. Gwizd małych lokomotywek przewoźniczych kolejejk, chrząst wagoników, jakieś skrzypienia i stukoty mącą nam ciszę wieczoru. Nie próbujemy prznikać, co to być mogą za roboty w bagnistej okolicy u zbiegu dwóch rzek — i mkniemy naprzód.

Wkrótce mijamy granicę „Grenzmark Posen - Westpreussen”, dawną granicę Poznańskiego, Księstwa Warszawskiego i Polski przedrozbirowej. Wjeżdżamy na terytorjum Brandenburgji. Coprawda i to terytorjum było kiedyś polskie, ale było to już bardzo dawno, podczas gdy polskości Skwierzyny jest wspomnieniem całkiem świeżym.

W lesie koło brandenburskiej wsi, noszącej „pragermańską” nazwę Borkow, rozbijamy namiot na pierwszy nocleg.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zajścia antyżydowskie

Sosnowiec. (Tel. wł.) W ub. niedzielę w Czeladzi doszło do rozruchów antyżydowskich. Gdy wracała z zakupów z Będzina rodzina Podrazów, na granicy Czeladź-Będzin Żydzi zaczęli wołać na kupujących Polaków w sklepach chrześcijańskich, ażeby się wrócili, to dostaną towar za darmo. W odpowiedzi na to Żydów poturbowano. Wieczorem w kilku miejscach doszło do rozruchów z Żydami. Dopiero policja przywróciła porządek.

Wilno. (Tel. wł.) W Czarnym Borze pod Wilnem — jak donosi „Słowo“ wileńskie — przed kilku dniami doszło do ostrych zajść antyżydowskich. Powodem zajść było prowokacyjne potrącenie przez jednego z licznych żydowskich letników młodego Polaka.

Oburzeni prowokacją Polacy zdemolowali kilka żydowskich will i rozprzedzili zgromadzonych tam żydowskich letników.

Jak w dalszym ciągu informuje „Słowo“, cała seria aktów odwetowych została wykonana z błyskawiczną szybkością. Sprawcy korzystając z ciemności, zbiegli i dopiero nazajutrz kilku z nich policja osadziła w areszcie.

Aresztowania

Warszawa. (Tel. wł.) Sobotnie obchody rocznicy „Cudu nad Wisłą“ w dniu 15 sierpnia w miejscowościach wiejskich stanęły powodem nowej serii procesów o zakłócenie spokoju publicznego i udział w zbiegowskich. U sędziego śledczego na powiat warszawski interwenjowało wczoraj kilku adwokatów stołecznych o zwolnienie narodowców, aresztowanych po straciach z elementami lewicowymi w Strudze pod Warszawą.

Pięć osób zwolniono, natomiast wobec trzech mieszkańców gm. Wiązowna: Chmielewskiego, Maślarka i Głogowskiego zastosowano areszt bezwzględny.

Proces trockistów w Moskwie

Moskwa. (PAT.) Agencja Tass komunikuje: Wczoraj rozpoczął się przed kolegium wojskowym sądu najwyższego Z. S. R. R. pod przewodnictwem Ulricha proces Zinowiewa, Kamieniewa i 14 innych oskarżonych. Oskarża prokurator ZSRR. Wyszynski. Wszyscy oskarżeni rzekli się obrony przez adwokatów. Prezes Ulrich wyjaśnił, że oskarżeni korzystają w takim wypadku z wszystkich praw, przysługujących obrońcom.

Po odczytaniu aktu oskarżenia wszyscy oskarżeni przyznali się do zarzucanej im winy z wyjątkiem Iwana Smirnowa i Holmana, którzy, potwierdzając swój udział w organizacjach terrorystycznych oraz fakt otrzymania instrukcji od Trockiego odnośnie aktów terroru, zaprzeczają, jakoby brali bezpośredni udział w praktycznym przygotowaniu zamachów terrorystycznych.

Przyskrzyniony „jasnowidz“

Szyller - Szkolnik oskarżony o szerzenie demoralizacji

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj z polecenia starostwa śródmiejsko-warszawskiego dokonano rewizji w bibliotece „Świt“, stanowiącej własność „psycho-grafologa“ Szyllera-Szkolnika przy ul. Żulińskiego 9. Biblioteka ta, składająca się wyłącznie z „dzieł naukowych“ Szyllera-Szkolnika, posiadała wielkie składy książek i broszur, mieszczące się w dwóch pokojach, które były poświęcone wyłącznie sprawom chorób wenerycznych, zbroczeń różnego typu, przeyciom erotycznym i tajemnicom „wiedzy miłosnej“. Biblioteka Szkolnika była szeroko reklamowana, zwłaszcza w prasie prowincjonalnej, gdzie książki i broszury jego były reklamowane jako „główny artykuł“, przy którego wysyłce „psycho-grafolog“ obiecywał zadarmo przepowiadać przyszłość.

Po dokonaniu szczegółowej rewizji w bibliotece „Świt“, władze policyjne zakwestjonowały więcej niż połowę biblioteki. Zakwestjonowane broszury i książki zostały przewiezione plat-

formą do urzędu śledczego. Równocześnie został wydany nakaz konfiskaty wszystkich wydawnictw Szyllera-Szkolnika, obłożonych aresztem w bibliotece „Świt“, u sprzedawców na terenie całego kraju.

Władze administracyjne, po uprządkowaniu materiału, zebranego na podstawie rewizji u Szyllera-Szkolnika, przekażą całą sprawę władzom prokuratorskim, celem pociągnięcia do odpowiedzialności autora i wydawcy za szerzenie pornografii i demoralizowanie młodzieży. Okazało się w trakcie rewizji, że większość klientów Szyllera-Szkolnika, poza odpowiednio dużą ilością kucharek, robotników i rzemieślników, to młodzież szkolna w wieku od lat 13 do 17.

Dowiadujemy się, że władze administracyjne wydały instrukcję, aby wydawnictwa pornograficzne i wszelka propaganda na rzecz tych wydawnictw były ścigane na równi z wydawnictwami komunistycznymi, jako druki antypaństwowe.

Nowe przepisy o paszportach zagranicznych

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiejszy Dziennik Ustaw ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie wykonania ustawy o paszportach, wydanych w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych i skarbu.

Według nowych przepisów, osoby, ubiegające się o paszport zagraniczny, powinny przedłożyć zaświadczenie zamieszkania i dwie fotografie, a wojskowi, podlegający powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, zezwolenie władz wojskowych na wyjazd zagranicę.

Paszport zagraniczny z jednoczesnym terminem ważności ko-

sztuje 80 zł. Przedłużenie ważności o każdy następny miesiąc kosztuje również 80 zł. Przy paszportach zbiorowych opłata wynosi od osoby 25 zł miesięcznie, z wyjątkiem dzieci do ukończonych lat 3. Nadto za zwrot blankietów paszportowych opłaca się 3 złote.

Wystawienie paszportów zagranicznych, albo ich przedłużenie należy do powiatowych władz administracji ogólnej, a zagranicą do urzędów konsularnych. W Gdańsku paszporty zagraniczne wystawia obywatelom polskim komisarz generalny R. P. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 21 sierpnia. (w)

Ze statystyki bezrobocia

Warszawa. (PAT.) Wykaz poszukujących pracy na 15 sierpnia r. b. w porównaniu do 1 sierpnia r. b. rejestruje: Warszawa-miasto 20.050 (mniej 338), Warszawa-okręg 8.569 (mniej 248), Łódź-miasto 34.112 (mniej 760), Łódź-okręg 6.522 (mniej 71), Sosnowiec 18.930 (mniej 672), Śląsk 80.821 (mniej 3.992), Poznań 23.382 (plus 303). Na terenie całej Polski zarejestrowano 278.189 (mniej 8.386), w porównaniu do tegoż okresu roku ubiegłego mniej 11.585.

Znamienny strajk

Paryż. (PAT.) Pracownicy warsztatów budowy łodzi w Nanterre (dep. Sekwany) zastrajkowali na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy jednego z robotników. Do strajku przyłączyli się również marynarze

rzeczni, którzy zatopili kilka łodzi na Sekwanie, uniemożliwiając w ten sposób komunikację na rzecze.

Między strajkującymi a pracodawcami toczą się pertraktacje.

W Palestynie

Jerozolima. (PAT.) Beduini w pustyni syryjskiej zupełnie jawnie popierają powstańców palestyńskich. Według wiadomości jeszcze nie potwierdzonych, samoloty angielskie ostrzeliwały gromady beduinów na terytorium Syrii, chcąc przeszkodzić wtargnięciu ich do Transjordanji i Palestyny.

Jerozolima. (PAT.) Władze mandatowe zabroniły odbycia zwolanej na jutro narady delegatów arabskich w Jerozolimie. Powodem zakazu jest trwożny nastrój, panujący w całej Palestynie.

Pieniądz i Ewa

Na ekranie kina „Metropolis“ ukaże się dziś piękny film o miłości i pieniądzu, opowiadający dzieje i karierę jednej z najgłośniejszych osobistości ubiegłego stulecia. Film ten, zatytułowany „Pieniądz“ poucza, że pieniądz nie daje szczęścia.

Również dzisiaj odbędzie się premiera melodramatycznej i pysznej operetki Lehara „Ewa“ w wersji filmowej. „Ewa“ pojawi się w kinie „Apollo“. W rolach głównych występują Magda Schneider i H. Moser. Film nakręcony został w Wiedniu.

RECENZJE KINOWE

Kino „Świt“ wyświetla film p. t. „Król Broadwayu“. Jest to film z nocnego życia wielkiego miasta amerykańskiego. Na pierwszym planie jest więc, oczywiście, kabaret z występami śpiewaczami i baletowymi. Dalej — tradycyjna szajka gangsterów, zajmujących się grą w karty i porywaniem ludzi. Bohaterem jest właściciel kabaretu, ogólnie lubiany i dla tej popularności zwany królem Broadwayu. Porwanie przez gangsterów młodej dziewczyny, uwolnienie jej przez „króla“, strzelanina między policją i szajką — to pointywe sensacyjne akcji. Role główne grają — Edmund Love i Dorothy Page. (ver)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 19 sierpnia 1936 r.

Dewizy:		
	trans.	kup.
Belgia	89.77	89.95
Berlin	—	213.98
Gdańsk	—	100.20
Holandja	361.15	361.87
Kopenhaga	—	119.74
London	26.77	26.84
Nowy Jork czek	5.31 1/2	5.32 3/4
Nowy Jork kabel	5.31 5/8	5.32 7/8
Oslo	—	134.78
Paryż	34.99 1/2	35.06 1/2
Praga	21.96	22.00
Sztokholm	—	138.28
Szwajcaria	173.30	173.64
Wiedeń	—	99.20
Włochy	—	42.—
Helsingfors	11.79	11.82
Montreal	—	5.31 1/2
Tendencja przeważnie mocniejsza.		

Waluty:		
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	—	89.95
Dolary amer.	—	5.32 1/2
D lary kanad.	—	5.31 1/2
Florenty holenderskie	361.87	361.87
Franki francuskie	—	35.06 1/2
Franki szwajcarskie	173.64	173.64
Funty angielskie	26.84	26.84
Guldeny gdańskie	100.20	99.80
Korony czeskie	20.10	19.70
Korony duńskie	119.74	118.90
Korony norweskie	134.78	133.80
Korony szwedzkie	138.28	137.30
Liry włoskie	36.50	34.50
Marki fińskie	11.82	11.60
Marki niemieckie	133.—	133.—
Marki niem. srebrne	149.—	144.—
Szylingi austrj.	99.—	98.—

Obligacje i papiery wartościowe:		
3% poz. inwestyc. I-sza em.	—	63.50
3% poz. inwestyc. II-ga em.	—	62.50
5% poz. konwers.	—	47.—
4% poz. premj. dolarowa	—	48.25
7% poz. stabiliz.	—	48.—
4 1/2% ziemskie seria 5.	—	45.25
Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów niejednolita.		

Akcje w złocie:		
Bank Polski	—	96.50
W. T. F. Cukru	—	28.—

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

1. DCMY - PARCELE

Kamienice

komfortowa, przy Parku Wilsona za 50 000 sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 79 562

Wille

4-10 pokoi kupię. Pośrednicy wykluczani. Zgłoszenia Kurjer Poznański pod zdg 79 591

Kamienice

wolna podatków, dochód 9 000, spiesznie spowodu wyjazdu za 90 000 sprzedam, wpłaty 75 000. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 79 656

Ostroróg

parcele 700 m² w b. dobrym położeniu sprzedam korzystnie. — Oferty Kurjer Poznański zdg 79 327

Wille

amortyzacyjna blisko tramwaju kupię. Wpłace 12 000. Oferty Kurjer Poznański zdg 78 645

7. SPRZEDAŻE

Fartuszek szkolne

Sweterki, Pończoski, Berety, Czapki, — Bieliznę dziecięcą poleca

L. Szlapyński

Poznań, dr 2739

Stary Rynek 89

Fiat

509, limuzyna, 8 ltr. korzystnie Kościelna 33.

Torby szkolne

od 1,40; teczki od 0,75 Tomsza, Woźna 18 — Hurt — Detal.

Fryzjerski

zakład dobrze prosperujący, śródmieście. Adres Kurjer Poznański zdg 79 527

Polowczyk

drugie pole i fuzję cal. 12 mało używana, korzystnie. Oferty Kurjer Poznański zdg 79 500

Zakład fotograficzny

na bardzo korzystnych warunkach sprzedam. Zgłoszenia pisemnie Kurjer Poznański zdg 79 689

Hotel

i restauracja z pełnym wyposażeniem w rynku miasta powiatowego w Wlkp. do ostopienia. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod ng 16 358

13 SZUKA MIESZK.

Dwupokojowego

wzgl. trzypokojowego słonecznego mieszkania, czystego, niewysoko, centrum, poszukuje niezwłocznie lensesjonat. Zgłosz. gospodarzy Kurjer Poznański zdg 79 582

23. ROZMAITE

Wizytówki

setka złotego. — Ekspresdruk. Grudnia 5. dr 1 806

25. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Pokojowa

poszukuje posady, miejscowości obojętnej. Oferty Kurjer Poznański zdg 79 394

Bielizniarka

umiejąca garderobę dziecięcą szuka posady do dzieci na majątek lub do miasta. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 79 484

Kucharka

uczciwa pracowita z dobrym gotowaniem poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 79 681

b) Inni

Handlowiec

ksiązkowy z 12 letnią praktyką w tartaku poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdg 79 686

Malarski

pomocnik młodszy dzielny poszukuje pracy. Łaskawe oferty Kurjer Poznański Pg 6283-56,279

Kuśnierka

krawcowa pierwszorzędną garderobę damską, modernizuje futra, szuka posady poza domem 1 zł dziennie. Oferty Kurjer Poznański zdg 79 438

Fryzjerka

poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 79 406

Biurowy

z pięcioletnią praktyką poszukuje jakiegokolwiek posady, ewentualnie kauceja. Oferty Kurjer Poznański zdg 79 384

Panienska

samodzielna, bardzo długoletnie świadectwa, zna również ekspedycje, poszukuje posady od 1. 9. — Oferty Kurjer Poznański zdg 79 589

29. ROZRYWKA

Rozkosznie czarująca

Shirley Temple

Najradośniejsza reakcja

„Mały Pukownik“

Nieodwołalnie do niedzieli

Kinoteatr „Sfinks“

zdr 79 464

„Kapelusz“

modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2. podwórze. zdg 73 851

Co futro = to Edmund Rychter = co palto = to Edmund Rychter = co ubranie = to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc sierpień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeskąd w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkościątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potoczными 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagiłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do z. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.) słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149.